

Po wielu ostatnich "wystąpieniach" na Twitterze, James Pallotta udzielił wywiadu dla theathletic.com, w którym poruszono też kwestie związane z Romą. Były prezydent Giallorossich nie krył po raz kolejny rozgoryczenia z zatrudnienia Monchiego.

Spotkanie z UEFA, aby omówić finansowe fair play?

- Spotkanie było zabawne, gdyż kilka osób podczas panelu spało w trakcie naszej prezentacji. Powiedziałem, że gdy się to skończy, udam się do ESPN, Wall Street Journal i Sky, aby o tym opowiedzieć, gdyż było to śmieszne. Nie akceptowałem tego główna, nie miało sensu to, że byłem karany za to co odziedziczyłem.

Spotkania w Lega Serie A?

- Nigdy nie widziałem czegoś takiego. Mogliśmy wchodzić na stoły i okładać jeden drugiego. Były kłótnie, które uważałem za śmieszne do oglądania z boku. Jeśli weźmiesz Premier League, jest ktoś kto dowodzi ligą, co nie? Jeśli weźmiesz La Liga, w ostatnich latach miała kogoś, kto przewodzi. We Włoszech, powiedz mi, kto zarządza Ligą? Frustrujące było to, że wszyscy się nie zgadzali, nikt nie chciał zbliżyć się do większości i nie było porozumienia co do tego jak ma być zarządzana Liga.

Porozumieni z Nike?

- Mówiono nam, że powinniśmy byli być traktowani jak Barelona i możesz w to uwierzyć, jeśli jesteś idiotą. Ja nie byłem.

Stadion?

- Mieliśmy wielu oczekujących sponsorów. Jednym z nich była Coca-Cola. Udałem się do Atlanty. Mieliśmy wielką grupę sponsorów, którzy chcieli być zaangażowani. Brak stadionu jest rzeczą bolesną. Dyskutowaliśmy na temat praw do nazwy za 15-20 mln euro. Otrzymałem setki e-maili od osób, które mówiły mi, że nie mogą się doczekać jak stadion będzie zbudowany, że chcą się tam przenieść. Posunęliśmy się nawet do tego, że zakładaliśmy zbudowanie struktury do kremacji osób czy cmentarza, gdzie będą rozrzucane prochy. To byłaby najbardziej wykorzystywana struktura w południowej Europie. Olimpico nie jest funkcjonalne dla koncertów. Jeśli weźmiemy U2 czy Rolling Stones, koszt jest ogromny, gdyż Stones przyjechaliby z ponad stoma ciężarówkami sprzętu na swój tour i nie byłoby sposobu ustawienia ich na stadionie. Pozostałyby na zewnątrz. To nie ma sensu na Olimpico. Nie mieliśmy zamiaru wariować na punkcie cen biletów na nowym stadionie. Mielibyśmy prywatne łóżka i tym podobne. Widzieliśmy, że będziemy mieli ogromne możliwości generowania przychodów i byłyby one wprowadzone do zespołu.

Odejście Tottiego?

- Był w Rzymie przez 30 lat. Każdego dnia wstawał z łóżka i udawał się do Trigorii. Zobowiązaliśmy się uhonorować zobowiązanie poprzedniego właściciela z sześcioletnim kontraktem menadżerskim. Rozmawiałem z nim na temat tego co chciałby robić po zakończeniu kariery. Odpowiedź była trudna dla niego i dla Romy.

Monchi?

- Spotkaliśmy się wiele razy w Londynie. Do pierwszego spotkania doszło z Franco Baldinim: na jego krótkiej liście nie było Monchiego. Biorę całą odpowiedzialność za to, że wpędziłem sam siebie w kanał. Under i Kolarov byli dobrymi zakupami, ale były też kosztowne błędy. Ja byłem dobrym handlowcem, gdyż robiłem rzeczy moją głową, nawet gdy moi analitycy mówili coś innego. Popełniłem kilka błędów, ale celem było zrobienie więcej dobrych niż złych rzeczy. Musiałem mu zaufać. Przyglądałem się jego pracy i to był błąd. On nie akceptował zewnętrznej pomocy, po miesiącu to było jasne. Czuł, że musi udowodnić kim był Monchi, że nie będzie służył nikogo i nie brał pod uwagę naszych danych. Nic. Zero. Kolejnym błędem, który popełniłem i który powinienem był sobie uświadomić było to, że nazywał sam siebie Monchim. To powinien być być dzwonek alarmowy. Plan B? Nie możesz mieć planu B, jeśli nie masz planu A. I nie sądzę, że posiadał plan A.

Zaniolo?

- W stu procentach zasługa Baldiniego. Franco zadzwonił do Interu i powiedział im, że nie sprzedamy im Nainggolana, jeśli nie dadzą w zamian Zaniolo. Monchi pytał kto to jest.

Co chciał robić Totti po zakończeniu kariery?

- Totti chciał trenować. Powiedziałem mu, że musi zrozumieć, że do trenowania nie wystarczy się tylko uczyć, ale trzeba to robić przez 80 godzin w tygodniu i że nie rozumiem dlaczego chciałby to robić. Wówczas sprowadziliśmy mu kilku nauczycieli treningu i dosyć szybko zdecydował, że trenowanie nie będzie dla niego właściwą rzeczą. Powiedziałem mu, że miał piękny styl życia i że sześcioletni kontrakt menadżerski, który dla wielu osób byłby świetnym kontraktem z dużymi pieniędzmi, przyzwyczał go do nieco innego stylu życia. Rozmawialiśmy by zaangażować go w marketing i w sztab sponsoringu, w taki sposób by mógł pomóc w zamknięciu pewnych transakcji. Jako możliwy dyrektor techniczny miał swoje zadania i chcieliśmy naprawdę by miał ich jeszcze więcej. Zapraszaliśmy go wiele razy na spotkania do Bostonu, Nantucket i Londynu.

Krytyka?

Z mojego punktu widzenia, możesz mnie atakować, jeśli chcesz. Jednak gdy

zaczynasz wyzywać od kur... moje siostry, wyzywać matkę i atakować ich restaurację czy coś w tym stylu, przekraczasz granicę. To nie dla mnie. Atakowanie mojej rodziny było regularne.

Autor: abruzzo